

# SPOWIEDŹ POWSZECHNA

**Kapłan:** Błogosławiony Bóg nasz w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

**Lektor:** Amen. Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Królu Niebieski, Pocieszycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko napęlniasz, Skarbnico dóbr i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i oczyść nas z wszelkiej zmaży, i zbaw, o Dobry, nasze dusze.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy i trzy pokłony).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź nasze grzechy, Władco, przebacz nasze nieprawości, Święty, nawiedź nas i ulecz nasze niemoce, dla Twego imienia.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wwódź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

**Kapłan:** Albowiem Twoje jest królestwo i moc i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Amen. Panie, zmiłuj się (dwanaście razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla i Boga naszego.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

**Tropariony, ton 6:**

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami, żadnego bowiem usprawiedliwienia nie mając, tę oto modlitwę do Ciebie, jako Władcy, grzeszni zanosimy: Zmiłuj się nad nami.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Panie, zmiłuj się nad nami, w Tobie bowiem mamy nadzieję, nie bądź na nas bardzo zagniewany, nie pamiętaj też naszych nieprawości, ale wejrzyj i teraz na nas w Twojej łaskowości, i wybaw nas od wrogów naszych, Ty bowiem jesteś Bogiem naszym, a my ludem Twoim, wszyscy dziełem rąk Twoich, i imienia

Twego wzywamy.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Miłosierdzia bramy miłosierdzia otwórz nam, błogosławiona Bogurodzico, abyśmy ufając Tobie nie zginęli, ale przez Ciebie zostali wybawieni z niedoli, Ty jesteś bowiem zbawieniem rodu chrześcijańskiego.

Panie, zmiłuj się **(czterdzieści razy)**.

**(Powyższe modlitwy można opuścić)**.

**Kapłan:** Do Pana módlmy się.

Boże, Zbawicielu nasz, który przez Twego proroka Natanaela dałeś pokutującemu Dawidowi odpuszczenie grzechów, który przyjąłeś modlitwę pokutną Manassesesa, sam i Twoje sługi, pokutujące za swe grzechy, przyjmij ze swej miłości do ludzi, odpuszczając im wszystkie ich grzechy, zapominając niesprawiedliwości i odrzucając nieprawości. Ty bowiem powiedziałeś, Panie, że nie chcesz śmierci grzesznika, ale żeby nawrócił się i żył, a także powiedziałeś, iż siedemdziesiąt siedem razy należy darować grzechy. Ponieważ Twój majestat jest niezrównany, a Twoje miłosierdzie niezmierzone, jeśli Ty będziesz pamiętać nieprawości, któż się ostoi? Albowiem Ty jesteś Bogiem pokutujących i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

**Kapłan:** Do Pana módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, Pasterzu i Baranku, który wzięłeś na siebie grzechy świata, który darowałeś dwóm dłużnikom i grzesznicy dałeś odpuszczenie jej grzechów, sam Władco odpuść, porzuć, daruj grzechy, nieprawości, przewinienia dobrowolne i mimowolne, uczynione świadomie i nieświadomie, grzechy przekroczenia i grzechy nieposłuszeństwa, popełnione przez te oto Twoje sługi. Także to, co jako ludzie noszący ciało i żyjący w świecie uczyniliśmy z podszeptu diabła. Jeśli zgrzeszyliśmy słowem lub uczynkiem, świadomie lub nieświadomie, albo podeptaliśmy słowo kapłańskie lub byliśmy pod klątwą kapłańską, bądź popadliśmy pod swoją własną klątwę, albo też znajdujemy się w klątwie, sam jako Dobry i Łaskawy Władca zechciej rozgrzeszyć Twoje sługi, darując im również ich własne klątwy i przysięgi, z Twego wielkiego miłosierdzia. Władco, Panie miłujący ludzkość, usłysz nas, błagających Twoją łaskawość za Twoje sługi i przebacz im jako wielce miłosierny wszystkie ich grzechy i odpuść im wieczne męki. Ty bowiem powiedziałeś, Panie, że wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane na niebiosach, i wszystko, co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane na niebiosach. Albowiem Ty jeden jesteś bezgrzeszny i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

**Następnie mówi:**

Oto Chrystus tutaj niewidzialnie stoi, przyjmując naszą spowiedź. Nie wstydzmy się więc, ani nie lękajmy się i nie ukrywajmy też niczego, lecz bez ogródek powiedzmy wszystko, co uczyniliśmy, abyśmy otrzymali rozgrzeszenie od Pana naszego Jezusa Chrystusa. Oto i ikona Jego przed nami, a ja jestem tylko

świadkiem, abym świadczył przed Nim o wszystkim, co powiecie. Jeśli natomiast ukryjecie coś, podwójny grzech będzie na was ciężki. Zważcie przeto, gdyż przyszlście do lecznicy, abyście nie odeszli nie uzdrowionymi.

Spowiadam Panu Bogu, w Trójcy Świętej wysławianemu, Ojcu i Synowi i Świętemu Duchowi wszystkie grzechy, które uczyniłem myślą, słowem i uczynkiem, dobrowolnie bądź pod przymusem. Nie jestem godzien Bożego wybaczenia, ale ufam i oddaję się Bożemu miłosierdziu. Gorąco pragnąc duchowej przemiany z nadzieją zwracam się do Ciebie Boże:

Zgrzeszyłem brakiem wiary, wątpliwościami co do tego, czego uczy nas Bóg i Jego Kościół, religijną obojętnością i bluźnierstwem, ukrywaniem swej wiary ze strachu lub wstydu. Zgrzeszyłem ufając bardziej własnym możliwościom i innym ludziom niż Bogu, zgrzeszyłem niewdzięcznością, tchórzostwem, narzekaniem na Boga i rozpaczą.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Zgrzeszyłem miłością do dóbr ziemskich, bardziej niż do Stwórcy, którego powinienem kochać całą moją duszą, sercem i wszystkimi moimi myślami. Zgrzeszyłem zapominając o Bogu, brakiem bojaźni Bożej, zapominałem, że Bóg widzi każdego i wie wszystko, nie tylko uczynki i słowa, ale także nasze myśli. Zgrzeszyłem przesądami, ufaniem snom, horoskopom, zajmowałem się wróżbami i czarami.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Podczas modlitwy grzeszyłem lenistwem, brakiem zaangażowania, chłodem serca i rutyną. Opuszczałem modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy przed i po posiłku, modlitwy przygotowujące i dziękczynne po przyjęciu św. Eucharystii, modlitwy przed i po pracy.

Modląc się grzeszyłem pośpiechem, roztargnieniem, modlitwą na pokaz. Starłem się wydawać ludziom bardziej pobożnym niż jestem w rzeczywistości. Niedbale czyniłem znak krzyża, opuszczałem nabożeństwa w święta i w niedziele, byłem na nich nieuważny. Zgrzeszyłem niewłaściwym zachowaniem w świątyni, spacerowaniem, głośnymi rozmowami, śmiechem.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Wymawiałem imię Boże nadaremno, bez czci i szacunku. Nie przestrzegałem świąt i postów. Nie próbowałem doskonalić swego charakteru. Zbyt mało wysiłku wkładałem w przestrzeganie przykazań Bożych.

Niezliczone są moje grzechy przeciwko Panu Bogu i Jego świętemu Kościołowi!

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Niezliczone są także moje grzechy przeciwko bliźnim i przeciwko samemu sobie. Zamiast miłości, w moim życiu dominuje egoizm ze wszystkimi jego zgubnymi owocami.

Zgrzeszyłem dumą i zarozumiałością, uważałem się za lepszego od innych. Próżność, żądza pochwał, umiłowanie władzy, arogancja, brak szacunku, niewłaściwe traktowanie bliźnich, niewdzięczność wypełniały moje serce i życie.

Potępiałem i wyśmiewałem grzechy i słabości bliźnich, nie stroniłem od osądzania, oszczerstw i plotek.

Zgrzeszyłem niecierpliwością, drażliwością, gniewem, uporem, kłótniami, zuchwalstwem, nieposłuszeństwem, nienawiścią, brakiem wybaczenia, mściwością i pragnieniem zemsty. Zgrzeszyłem zazdrością, radością z ludzkiego nieszczęścia, wulgaryzmami, przeklinaniem zarówno innych, jak i siebie samego.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Zgrzeszyłem, brakiem szacunku do starszych, a zwłaszcza swoich rodziców. Byłem niemilosierny i bezwzględny wobec ludzi, byłem skąpy, obojętny, unikałem udzielania pomocy potrzebującym, byłem chciwy, uzależniony i przywiązany do rzeczy materialnych.

Zgrzeszyłem sprzeniewierzeniem cudzej własności, kradzieżą, zatajaniem tego, co zostało znalezione, kupując i sprzedając skradzione towary.

Zgrzeszyłem niefrasobliwie i niesumienne wykonując powierzone mi prace i obowiązki oraz przyjmując zapłatę za niewykonane zadania.

Zgrzeszyłem kłamstwem, pozorami, dwuznacznością, nieszczerością w kontaktach z ludźmi, fałszywymi pochlebstwami, faryzeuszostwem. Byłem podstępny. Podśluchiwałem, podglądałem, ujawniałem tajemnice innych.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Zgrzeszyłem lenistwem, beczynnością i marzycielstwem. Zgrzeszyłem brakiem umiaru w jedzeniu i picciu, pijaństwem, paleniem tytoniu, przyjmowaniem narkotyków i innych środków pobudzających.

Jak narcyz przesadzałem w trosce o wygląd zewnętrzny i urodę. Zbyt wiele uwagi poświęcałem strojom i chciałem podobać się innym, zwłaszcza osobom odmiennej płci. Grzeszyłem niedyskrecją, nieczystymi i lubieżnymi myślami, uczuciami i pragnieniami.

Zgrzeszyłem nieprzyzwoitym słowem i spojrzeniem, pogwałceniem wierności małżeńskiej, rozpustą, współżyciem małżeńskim bez błogosławieństwa kościelnego, pożądlivością, aborcją lub skłanianiem do niej innych.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Swymi słowami i czynami skłaniałem innych ludzi do grzechu, a także uległem pokusie grzeszenia, podpowiadanej przez innych.

Nie byłem dobrym rodzicem, zgrzeszyłem nadmierną surowość lub przeciwnie, zbytnią pobłażliwością. Nie uczyłem dzieci modlitwy, posłuszeństwa, prawdomówności, pracowitości, uczciwości, oszczędności, miłosierdzia. Dopuszczałem się rozlicznych zaniedbań wychowawczych.

**Panie, zmiłuj się i wybac mi, grzesznemu!**

Zaniedbywałem osobisty duchowy rozwój. Bagatelizowałem swoje grzechy i słabości. Byłem leniwy w walce z grzechem, odraczałem prawdziwą pokutę. Niedbale przygotowywałem się do spowiedzi i św. Eucharystii, zapominałem o swych grzechach.

Zgrzeszyłem, nie wypełniając nałożonych na mnie epitymii i usprawiedliwiając się z grzechów. Podczas spowiedzi oskarżałem innych i

potępiałem swoich bliźnich. Świadomie ukrywałem swoje grzechy ze strachu lub wstydu.

**Panie, zmiłuj się i wybacz mi, grzesznemu!**

Wiem, Panie, że nie jestem godzien przebaczenia, lecz zwracam się do Twego nieskończonego miłosierdzia: Przyjmij moją nędzną pokutę i wybacz moje niezliczone grzechy:

**Kapłan: Czy żałujecie za wasze grzechy?**

Kapłan lewą ręką wyciąga nad obecnymi epitrachelion i wygłasza formułę rozgrzeszenia.